Rok XV. We Lwowie, dnia 3. maja 1907. Nr. 18.

Gazeta Kościelna

Przedpłata: roczna . . 11 Kor.
półroczna . 6 „
kwartalna . 3 „
Rękopisów, przyjętych do druku, Redakcya nie zwraca.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIELNYM I SPOŁECZNYM.
ORGAN TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY KAPŁANÓW.
Wychodzi każdego piątku.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya: Ks. Dr. A. Pechnik, Sykstuska 64.
Inseraty przyjmuje się za opłatą 20 hal. od wiersza petitu.
Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Jura stolae.

Trudna to jest sprawa i bardzo drażliwa — a jednak trzeba o niej pisać od czasu do czasu, dopóki nie będzie należycie w każdej parafii uporządkowaną. Gruntowny i cenny artykuł, zamieszczony w r. zeszłym przez X. Kan. Dra Kopycińskiego w Gaz. Kośc. (Nry 48 — 50), wywołał odpowiedź jednego z X. Proboszczów, nadesłaną do redakcyi, którą tutaj streszczamy: Według niego duchowieństwo musi być przygotowane na to, że w bliskiej przyszłości straci zupełnie dochody, które dotąd pobiera z tytułu „iura stolae“, bo lud nie zechce nic płacić za śluby, pogrzeby i t. d. Już teraz wielu księży, zwłaszcza młodszych, wolałoby się wyrzec tych dochodów, które są co raz skromniejsze a przecież ludowcom, socyalistom i innym przeciwnikom duchowieństwa dają powód do ciągłych narzekań na to, że ono ściąga ogromne sumy »z żywych i umarłych«. Niektórzy proboszcze po miastach nie biorą już z zasady nic wcale od inteligencyi, która ma pretensyę do tego, żeby od niej nic nie żądano, a wielu parafian nieoświeconych symuluje ubóstwo w tym samym celu albo przyrzeka zapłacić później, a w tych wypadkach pieniądze najczęściej przepadają: „lepiej więc nie trapić się i odrazu darować!“ Nie pomogą tu nic proponowane układy z parafianami co do tej »bolączki« ani żadne próby uregulowania tej sprawy. Choćby nie wiedzieć jak zredukowano iura stolae, nie usunie to ciągłych targów z ludem, domagania się opustu i wygadywania... opłaty te ustać muszą za dni naszych, tylko to będzie złem, że prowodyry socyalistów i ludowców chwalić się będą, iż Władza duchowna zniosła je pod ich naciskiem.

Z tych powodów czyni nasz czcig. Korespondent wniosek następujący: trzeba pozwolić na to, żeby każdy proboszcz, jeśli zechce i uzna za stósowne, wytłumaczył parafianom, że ślubów dawać nie będzie ani grzebać uroczyście za opłaty, ale według tego, jak kto żył. „Obecnie nie ma Kościół żadnego środka na złych katolików; choćby kto całe życie pracował nad zohydzeniem jego, a przy śmierci bodaj pro forma dał się zmusić do spowiedzi, to już mu nie można odmówić chrześcijańskiego pogrzebu, tj. bodaj pokropienia i miejsca na cmentarzu«. Korespondent nasz sądzi, że pogrzeby uroczyste należy urządzać tylko ludziom cnotliwym, choćby żebrakom, i to całkiem za darmo i zachęcać w mowach żałobnych do ich naśladowania. Mowy takie byłyby najlepszemi misyami a ceremonie kościelne zyskałyby w oczach ludu na uroku, gdyby były nagrodą cnoty. Środek ten zapewniłby Kościołowi większy wpływ na wiernych niż wszystkie inne dziś używane. Dziś proboszcz musi być dla dobra społecznego egzekutorem, ściągającym pieniądze na swój kościół, plebanię, organistówkę, szpital, na rozmaite stowarzyszenia i t. d. Mówią też ludzie, że do księdza nie można się zbliżyć bez pieniędzy. A jeżeli takie będą pogrzeby, to ludzie chętnie będą dawali na cele kościelne i społeczne, żeby sobie zasłużyć na piękny pogrzeb. Nie można zaś będzie przyjmować z tej okazyi ofiar dobrowolnych, bo wtenczas nie osiągniętoby celu. Zdarzałoby się, że rodziny najzaciętszych wrogów Kościoła przynosiłyby po ich śmierci proboszczowi pieniądze, żeby uzyskać dla nich wspaniałe pogrzeby, a gdyby nie chciał życzeń tych wypełnić, nie przebaczyłyby mu tego do końca życia. Czcig. Korespondent dodaje, że w swojej parafii wprowadził już ten zwyczaj i że już po kilku takich pogrzebach widzi jak najlepsze skutki swojej innowacyi: „parafia zimna i skąpa na kościół stała się pobożną, ofiarną, ludowców mało nie zjedzą, że siedzą cicho, jak trusie! — Ale powie mi kto znowu, że źle będzie z księżmi, skoro im iura stolae odpadną. Otóż ja na to tak odpowiadam: Policzcie wszystkie wydatki, które są związane z urzędem proboszcza a nie idą na utrzymanie jego osoby, czy nie urośnie z tego corocznie suma większa aniżeli iura stolae? Otóż kiedy ustaną iura stolae, natenczas muszą ustać i te wydatki, natenczas sami Przełożeni nasi i inni przestaną żądać od księży ofiarności na cele Kościoła i dobra społecznego, owszem będą bronili proboszcza przed pretensyami do jego kieszeni».

Uważaliśmy za rzecz potrzebną zdanie to powtórzyć tem bardziej, że czcig. Korespondent wprowadził je już w życie. Nie możemy jednak na nie się zgodzić. Przedewszystkiem sprzeciwia się ono zasadzie, której Kościół trzy-

mał się zawsze, że wolno kapłanowi przyjmować datki od wiernych „si quid eleemosynae aut devotionis studio aut sustentationis titulo pro labore temporali a fidelibus offerri aut exigi consuevit". (jak uczy Rytuał rzymski). A dalej: iura stolae są dla utrzymania kleru konieczne, więc według najznakomitszych kanonistów nie powinni ich zrzekać się zupełnie nawet ci proboszcze, którzy mają własne majątki, bo przez to wyrządzają szkodę swoim następcom i innym konfratrom. Chodzi jedynie o to, żeby każdy unikał nawet pozoru chciwości, żeby wierni widzieli, że ksiądz bierze od nich opłaty i stypendya po części z konieczności, bo inaczej nie mógłby utrzymać siebie i swojej służby, a po części dlatego, żeby mógł wspierać ubogich, stowarzyszenia katolickie, instytucye dobroczynne i t. d. Jeżeli lud przekona się, że jego proboszcz nie składa pieniędzy, że nie żałuje ich na ozdobę domu Bożego, na jałmużny i inne cele humanitarne, będzie mu chętnie płacił za pogrzeby, śluby i t. d. Trzeba tylko wyjaśniać to wiernym po prostu i serdecznie, a zwłaszcza dowodzić im czynami, że używa się swoich dochodów w myśl Kościoła, według nauki Chrystusowej. Przytem rozumie się samo przez się, że ubogim trzeba oddawać wszelkie posługi religijne, nie wymagając od nich żadnej opłaty, że nie byłoby dobrze, gdyby proboszcz np. nigdy za darmo nie poszedł na cmentarz.

Projekt zaś czcig. Korespondenta naszego wywołuje następujące bardzo poważne zarzuty: a) Przypomina on staroegipskie »sądy umarłych«, które mogły mieć wprawdzie pewne strony dodatnie, ale więcej miały stron ujemnych i dlatego nie przyjęły się u innych narodów. Takie sądy o nieboszczykach, którzy nie mogli sami się bronić przeciw swoim oskarżycielom i tłumaczyć swego postępowania, bywały niewątpliwie bardzo czesto niesprawiedliwe a wyrządzały wielką przykrość rodzinie zmarłego. Po co je zatem wprowadzać na nowo? b) Słuszną jest rzeczą, że odmawia się pogrzebu chrześcijańskiego ludziom, którzy zerwali z Kościołem i nie chcieli nawrócić się aż do końca życia, ale czy proboszcz może przyznać sobie prawo do wydawania wyroków o zmarłych parafianach swoich, czy zasłużyli sobie na pogrzeb 1ej, czyli 2ej klasy lub 3ej? — Jak łatwo tu popełnić omyłkę rażącą i bardzo bolesną dla tych, którzy nieboszczyka znali lepiej, którzy go cenili i kochali pomimo tego, że mało okazywał na zewnątrz swoją pobożność i że proboszczowi skąpe składał ofiary! A z drugiej strony nie trudno i o takie wypadki, że jakiś obłudnik, nie spełniający obowiązków najświętszych wobec własnej rodziny, pozyska najlepszą opinię u swego proboszcza i zasłuży sobie w jego oczach na pogrzeb najpiękniejszy. c) Co się tyczy mów pogrzebowych, — te należą do najtrudniejszych a szczególnie wtenczas wypadają słabo, kiedy się chwali cnoty zmarłego, który nie był sercu kaznodziei blizkim i o którym niewiele da się powiedzieć, bo niczem się nie odznaczył ani nie doznał losów niezwykłych. To też nic dziwnego, że tam, gdzie mowy żałobne głosi się często, na każdym prawie pogrzebie, powtarza się raz po raz te same frazesy o śmierci, o znikomości dóbr doczesnych, o zasługach obywatelskich, o pracy, o cnocie i występku i t. d. d) Do takich pogrzebów wystawnych a urządzanych zadarmo, musi proboszcz z własnej kieszeni niemało dopłacać, bo coś należy się przecież za nie i organiście i służbie kościelnej a i świece przecież kosztują, — gdyby zaś chciał dogodzić parafianom, musiałby prawie wszystkich grzebać w sposób okazały.

Na zakończenie warto tu jeszcze wspomnieć o przepisach wydanych świeżo w sprawie, o której mówimy, przez Arcybiskupa paryskiego. W czasie, kiedy duchowieństwo francuskie straciło wszystkie dochody stałe, jakie dotąd pobierało i utrzymuje się już tylko z opłat, ofiarowanych mu dobrowolnie przez wiernych, kładzie Arcybiskup szczególny nacisk na to, żeby nic nie ściągano z ubogich i żeby ci nie doznawali żadnego upokorzenia z powodu, iż nic nie mogą zapłacić: przy każdym pogrzebie i ślubie ma być dla nich otwarta główna brama kościoła, przy ślubach bezpłatnych ma się palić tyle świec na ołtarzu, ile zapala się ludziom, płacącym za ślub jedną z taks niższych i t. d.

Prosimy wreszcie bardzo X. X. Proboszczów, naszych łaskawych Korespondentów, żeby zechcieli w tej materyi zdanie swoje wypowiedzieć.

Jak uczyć dogmatyki szczegółowej w szkołach średnich?

(Referat ks. dra M. Sieniatyckiego na kursie katechetów w r. 1907 we Lwowie).

Wyczerpujące obrobienie tego tematu nasuwa niemałe trudności. W dogm. szczeg. znajdują się prawdy najróżnorodniejsze: tajemnice wiary rozumem ludzkim niezgłębione jak i prawdy przystępne rozumowi — a z tych ostatnich jedne dotykają najwyższych zagadnień filozoficznych, inne wkraczają na pole nauk przyrodniczych, historycznych itp. Każda tedy niemal prawda dogmatyki szczegółowej innej wymaga przy nauczaniu metody. Chcąc więc wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie: jak uczyć dogmatyki szczeg., należałoby wszystkie prawdy w dogmatyce poruszone przejść po kolei, wskazać najodpowiedniejszy sposób ich traktowania w nauczaniu szkolnem, ostrzedz przed błędami dotychczas czy to w wykładzie czy w pisaniu podręczników popełnianymi itd. Oczywiście tą drogą w moim referacie iść nie mogę. Praca byłaby zbyt mozolna i wiele zabrałaby nam czasu. Muszę przeto ograniczyć się do podziału prawd dogm. szczeg. na pewne grupy i podania ogólnych uwag dotyczących nauczania, tak ogólnych, żeby objęły wszystkie prawdy dogm. szczeg., a w najlepszym razie pewną grupę tych prawd. I tu okazuje się cała niewdzięczność tematu. Ogólne sentencye łatwo stać się mogą paradoksami, a w każdym razie pozostawiają szerokie pole krytyce. Na pozór nęcą one swą oczywistością, ale bliżej badane odsłaniają prędko swe słabizny — a co najgorsze, że w teoryi najsłuszniejsze, w praktyce wskutek zbiegu okoliczności okazują się nieskutecznemi, a nieraz wprost zgubnemi. Dlatego i ja, choć muszę z powodów wyłuszczonych, iść śliską drogą ogólników, z góry zaznaczam, że nawet ci z Szan. Zgromadzenia, którzyby się na moje poglądy zgadzali, muszą je nieraz w praktyce nauczania zmodyfikować, przykroić do pojętności i potrzeb duchownych swych uczniów.

Liwerant nadworny Papieski
FRANCISZEK MARTINER
rzeźbi ołtarze i posągi
W ST. ULRICH — GRÖDEN — TYROL.



Listy pochwalne i odznaczenia.
Cenniki gratis i franco.
Na życzenie posyła rysunki, lub fotografie ołtarzy, ambon, dróg krzyżowych, posągów Świętych, na okaz z podaniem cen.

Ośmielam się polecić
naturalne wina z własnych winnic
z czystego soku gronowego bez żadnej domieszki a tem samem pewne w użyciu do Mszy św, polecone także przez wielu Wielebnych proboszczów i klasztorów, w ilości od 25 l. w wyż za 1 litr po 48, 50, 52, 56, 60, 64, 70, 80, 100 hal. wina czerwone i białe. **Ocet** stołowy od 16 hal. do 24 hal. za litr. **Wina słodkie** od 90 hal. do 100 hal. za litr.

KAROL FRIEDL właściciel winnic.
Unter-Tannowitz ad Znaim. — **Beczki wypożycza się** na 2 miesiące.

Julian Kruczkowski artysta malarz
Lwów — ulica Batorego l. 26.

Maluje: kościoły, kaplice, obrazy do ołtarzy i t. d.
Dostarcza: do kościołów i kaplic stylowe okna żelaznej konstrukcyi z kolorowem oszkleniem, posadzki mozaikowe i t. d.
Rysunki i szkice według własnego pomysłu wykonane przedkłada w razie otrzymania zamówienia bezpłatnie.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklannej
S. G. Żeleński
(dawniej pod firmą prof. W. Ekielski i A. Tuch)

pod kierunkiem art. **Jana Bukowskiego** artysty malarza, mieści się obecnie w domu własnym przy **ul. Swoboda l. 2.** (Telefon Nr. 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece gazowe do wypalania).—Nowość: **mozaika** prawdziwa weneoka.— Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe. — Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie.

Najwyższe odznaczenia: Lwów. Buczacz, St. Louis, Medyolan. Paryż 1907. Grand prix — medal złoty

---

Są do sprzedania organy z r. 1889 Śliwińskiego na 15 głosów, ambona w dobrym stanie i 2 małe ołtarzyki: M. B. i przemienienia Pańskiego. Bliższa wiadomość u proboszcza w Grybowie.

Organista młody, kawaler, biegle grający, z głosem przyjemnym, trzeźwy, moralny, poszukuje posady w mieście lub na wsi Łaskawe zgłoszenia l. L. Organista, ul. Kleparowska l. 15 we Lwowie.

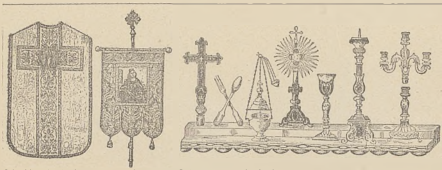
Nowość. Rzecz bardzo ciekawa!
LUDOWCY I LUDOWIZM.
Najnowsza broszurka omawiająca najdokładniej sprawę ludową. Najlepsza ze wszystkich broszurek, jakie do tej chwili się ukazały w tej sprawie.
Cena 14 halerzy.
Do nabycia w Redakcyi „Prawdy". Kraków, ul. Kanonicza l. 5

Organista zdolny z dobrym donośnym głosem, gra i śpiewa z nut dobrze, poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia:
Stefan Dziedzic, o. p. Gwoździec koło Kołomyi.

Tow. Producentów WIN TOKAJSKICH dostarcza wprost z Tokaju wina 3-let. „Samorodnego"

w beczkach wypożyczanych	w butelkach
56 litrów za 60 koron	**20 flaszek 0·7 litrowych za 26 koron**

franko do stacyi zamawiającego.



J. WYPASEK we Lwowie ul. Krakowska 5.
poleca Wielebnemu Duchowieństwu swoją odznaczoną medalami srebrnemi
Pracownię brązowniczą
skład wszelkich przedmiotów i przyborów kościelnych własnego wyrobu
ze złota, srebra, chińskiego srebra (alpaka), bronzu itd. wykonanych trwale, gustownie, po cenach najumiarkowańszych.

Najładniejszy wybór: Chorągwi, Welonów, Monstrancyi, Relikwiarzy, Kielichów, Puszek, Pająków, Lamp, Żelazek do pieczenia opłatków.



Założony w r. 1820.

kilkakrotnie odznaczony medalami

INSAM & PRINOTH

St. Ulrich — Gröden, Tyrol.

Ołtarze, ambony, stacye drogi krzyżowej w płaskorzeźbie, chrzcielnice itd. z drzewa, we wszystkich stylach, polichromia z prawdziwą pozłotą, albo z drzewa dębowego, orzechowego itd. w kolorze naturalnym.

„Posągi N. Panny z Lourdes w grocie“.

Cennik szczegółowy ołtarzy gratis i franko — Wykonanie jak najsolidniejsze.



Zdolny rzeźbiarz do robót kościelnych i salonowych, który prowadził własną pracownię, poszukuje zajęcia na prowincyi przy budowie lub restauracyi ołtarzów i t. p. za skromnem wynagrodzeniem.

Listy pochwalne oraz roboty próbne na żądanie.

Wiadomość w redakcyi »Gazety kościelnej« pod adresem: »Rzeźbiarz«. Lwów.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika l. 2.

SKŁAD APARATÓW i NACZYŃ KOŚCIELNYCH.

Utrzymuje na składzie

ornaty, kapy, chorągwie, krzyże i figury procesyjne.

Ołtarzyki czyli feretrony, kielichy, monstrancye.

Obrazy ręcznie malowane itp.

Zakład rzeźby artystycznej

WOJCIECHA SAMKA

W BOCHNI

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r.

i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury Świętych z drzewa,** wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury Świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych proszę zrobić zamówienie. Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju zamiast wędrować zagranicę.

Zamiast wypisywać pochwały, że wyroby Pana Samka lepsze, od zagranicznych, oświadczam się z gotowością zapłacenia kosztów podróży każdemu do Mariahilf w Kołomyi celem oglądania ołtarzy, zrobionych przez Pana Samka, jeżeli uzna, że roboty zagraniczne są lepsze od Samkowych.

Ks. Karol Przyborowski.

Wina do mszy św. dostać można u ks. Petra Krawecu w Hanuszowcach poczta in loco Szepes megye, Węgry. Stołowe białe od 46 h — wyżej; czerwone od 60 h. — wyżej; Tokajskie od 1 K 60 hal. wyżej.

Ręczy za prawdziwość wina: ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. A. Łętkowski.

Czarny kapelusz florentyński

Odszczególniony uznaniem Jego Świąt. Piusa X.

Prawnie zastrzeżony.



Przez Przew. Duchowieństwo wielokrotnie za doskonały kapelusz letni uznany, waży tylko 75 gr., Nosi się bardzo przyjemnie — lekko i chłodno. Cena 6 K. 50 h. Opakowanie 60 h. Wysyłka za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Przy zamówieniach proszę o objętość głowy w centymetrach.

Każdego fasonu i formy dostarcza się na zamówienie.

Ferdynand Rom, fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych, Graz, I. Engegasse 2.

Kapelusze u mnie kupione odlakieruję bezpłatnie, skoro zostaną mi przysłane pocztą opłacone do Grazu.

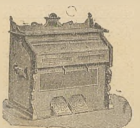
Odznaczona pierwszemi nagrodami

Krajowa fabryka organów i fisharmonium

MIECZYSŁAWA JANISZEWSKIEGO

Lwów, ul. Szpitalna l. 36

ucznia i długoletniego współpracownika ś. p. Jana Śliwińskiego.



Buduje organy z całą sumiennością według najnowszych systemów, fabryka jest w posiadaniu licznych pochwał znakomitych wirtuozów i najkompetentniejszych osób za budowę trwałych i pięknych w tonie organów.

Fabryka zorganizowała najlepsze siły znanej firmy ś. p. Jana Śliwińskiego, oraz zakupiła wszelkie maszyny, narzędzia, przybory, materyały suche, resonansy i t. d, przeto jest w możności zadość uczynić wszelkim wymogom, za cenę najprzystępniejszą.

Własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Dr. Aleksander Pechnik. Z drukarni katolickiej J. Chęcińskiego, pl. Bernardyński 2.